Rok VII Nr. 171. Sosnowiec, czwartek 23 czerwca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 587; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Strzały do polskich marynarzy na dworcu gdańskim.

Prowokacje hitlerowców gdańskich.

GDAŃSK, 22. 6. (PAT). Wczoraj na dworcu w Gdańsku zaszedł poważny incydent, świadczący o zupełnym braku bezpieczeństwa na terenie wolnego miasta, oraz o planowej prowokacyjnej akcji hitlerowców.

Mianowicie w chwili ruszenia pociągu osobowego w kierunku Tczewa o godz. 22.09, z grupy kilkunastu osób, znajdujących się koło ekspedycji towarowej, a złożonej w połowie z umundurowanych hitlerowców, padły trzy strzały w kierunku oświetlonego przedziału, w którym znajdowało się sześciu marynarzy polskich w mundurach marynarki wojennej, co było widoczne z peronu. Dwie kule wybiły szyby w przedziale, trzecia ugrzęzła w ramie pod oknem.

W czasie odjazdu pociągu pośpiesznego Gdynia — Warszawa ze stacji Gdańsk główny o godz. 23 m. 16 grupa umundurowanych hitlerowców, która oczekiwała na tę chwilę na moście nad torami kolejowemi przy Neugarten, poczęła wznosić okrzyki przeciw Polsce i polakom.

Flota polska nie powita niemieckich okrętów.

GDAŃSK, 22. 6. (wł.) Jutro przybywa do Gdańska z wizytą flota niemiecka

Rząd polski interwenjował jeszcze wczoraj u rządu niemieckiego w sprawie przesunięcia terminu wizyty, wskazując na zaognione stosunki w wolnem mieście.

Rząd niemiecki odpowiedział, że terminu wizyty przesunąć nie może.

Flota polska, wbrew zwyczajom, nie będzie witać kurtuazyjnie floty niemieckiej.

Katastrofa kolejowa w Piotrkowie.

PIOTRKÓW, 22. 6. (wł.) Na stacji w Piotrkowie wydarzyła się katastrofa kolejowa. Manewrująca lokomotywa wpadła na pociąg towarowy, puszczony na stację z winy zwrotniczego bez podania ostrzegawczych sygnałów.

Maszynista Jan Albiński został poraniony. Lokomotywa wyskoczyła z szyn i wpadła na drugi stojący na torze pociąg towarowy.

Władze wdrożyły śledztwo.

DEKRETY PREZYDENTA WAŻNE DLA ROLNIKÓW.

WARSZAWA, 22. 6. (wł.) W myśl postulatów, wyrażonych przez uczestników konferencji rolniczej, jaka odbyła się 11 czerwca, w łonie rządu opracowane są trzy dekrety, mające na celu ulżyć ciężkiej sytuacji rolników.

Jest to mianowicie związany z kwestją długów hipotecznych dekret o segregacji hipotek, następnie dekret o walce z lichwą na wsi, oraz dekret o nadzorze sądowym w rolnictwie.

Ukończenia tych prac i ogłoszenia dekretów prezydenta z mocą ustawy należy oczekiwać w pierwszych dniach lipca.

—ooo—

WICEMINISTER KOC W LOZANNIE

LOZANNA, 22. 6. (wł.) — Dziś przybył do Lozanny wiceminister skarbu Adam Koc, który odbył natychmiast konferencję z ministrem Zaleskim.

MEBLE Z POLSKI DO AMERYKI.

RADOMSKO, 22. 6. (wł.) Fabryka mebli w Radomsku b-ci Thonet otrzymała zamówienia na większą ilość mebli do Ameryki północnej, wobec czego w fabryce znalazło pracę większa ilość robotników.

KARAMBOL SAMOCHODOWY.

4 osoby ciężko ranne.

WARSZAWA, 22. 6. (wł.) Dziś na ulicy Traugutta miała miejsce katastrofa samochodowa.

Kierowca taksówki Jan Cabela wpadł na samochód prywatny, skutkiem czego cztery osoby odniosły ciężkie rany.

—ooo—

STRASZLIWA ŚMIERĆ CHŁOPCA, KTÓRY ŁOWIŁ RYBY.

ŁÓDŹ, 22. 6. — Uczeń szkoły powszechnej w Szczercowie, Mieczysław Baryła, łowił ryby w rzece przy pomocy specjalnie skonstruowanych granatów ręcznych. Jeden z takich granatów eksplodował Baryle w ręku. Chłopiec został dosłownie rozerwany w strzępy.

—ooo—

OFICEROWIE MEKSYKAŃSCY W GOŚCINIE U KAWALERZYSTÓW POLSKICH.

GRUDZIĄDZ, 22. 6. Przybyła z Hanoveru do Grudziądza wycieczka wyższych oficerów armji meksykańskiej, która objeżdża państwa europejskie specjalnie w celu zwiedzenia centralnego wyszkolenia kawalerji.

Wycieczka składa się z 4-ch oficerów, m. in. szefa departamentu kawalerji przy ministerjum wojsk meksykańskich gen. Rudolpho Casillas.

TRAGICZNY POJEDYNEK DWU DZIEWCZĄT.

RADOMSKO, 22. 6. Podczas pracy na polu we wsi Wola Wydrzyna koło Sulmierzyc wybuchła między robotnicami Zofją Węgrzyńską i Marjanną Szpotańską sprzeczka, która przerodziła się w bójkę.

Węgrzyńska kilkakrotnie uderzyła przeciwniczkę ciężką gracą w głowę, tak, że ta na miejscu wyzionęła ducha.

Zabójczyni sama odniosła również tak ciężkie obrażenia, że musiano ją przewieźć do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Nowa deklaracja Hoovera.

Sensacja komisji rozbrojeniowej

LOZANNA, 22. 6. W zakulisowych rokowaniach reparacyjnych ścierają się dwie zasadnicze tezy. —

Anglja domaga się natychmiastowego i zupełnego skreślenia odszkodowań niemieckich. Francja natomiast obstaje przy pełnem zagwarantowaniu przy sługujących jej praw. Delegacja francuska opracowała plan uregulowania problemu reparacyjnego, który przedstawiony został dziś Mac Donaldowi.—

Plan ten przewiduje m. in. moratorjum dla Niemiec na okres 1 do 2 lat.

Sensacyjne tempo przybrał obrót spraw na genewskiej konferencji rozbrojeniowej. Zupełnie niespodziewanie zwołano na dziś posiedzenie głównej komisji tej konferencji, na którem ambasador amerykański Gibson odczytał deklarację Hoovera. Hoover ogłosił, iż rząd St. Zjednoczonych nie będzie uwzględniał życzeń państw dłużniczych o zmniejszenie długów wojen. dopóki rządy państw europejskich nie zgodzą się na wydatne zmniejszenie zbrojeń.

Zsumowawszy pewne zasady ogólne, deklaracja Hoovera zawiera konkretne propozycje, zmniejszające wszystkie zbrojenia świata o jedną trzecią. W dziedzinie zbrojeń lądowych i zniesienia ciężkiej artylerji. Dalej Hoover proponuje redukcję o jedną trzecią wszystkich armij lądowych, wykraczających poza cyfrę t. zw. sił policyjnych. Pod siły policyjne Ameryka rozumie siły, potrzebne do utrzymania porządku wewnętrznego. Dotychczas traktaty pokojowe, głosi deklaracja, zmniejszyły armje Niemiec, Austrji, Węgier i Bułgarji do wysokości, potrzebnej dla utrzymania porządku wewnętrznego. Siły policyjne innych państw winny być obliczone proporcjonalnie do sił tych 4-ch państw. Inne siły, potrzebne dla obrony przed napaścią z zewnątrz, byłyby zmniejszone o jedną trzecią. W dziedzinie lotnictwa Hoover proponuje zmniejszenie o jedną trzecią liczby tonaży pancerników, ustalonych przez traktaty. Tonaż krążowników i torpedowców miałby zostać zmniejszony o jedną czwartą. Tonaż łodzi podwodnych o jedną trzecią.

Ponura zbrodnia na tle zazdrości.

KRWAWA MASAKRA WE WSI.

LWÓW, 22. 6. (wł.) We wsi Olechów, pow. Mościska dokonano potwornej zbrodni.

Michał Nagórski, 22-letni młodzieniec starał się o względy Natalji Kruchelnickiej.

Nagórskiemu zdawało się, że Kruchelnicka nie jest mu wierna i obdarza względami dwuch młodych ludzi: Puszczyka i Mikulickiego.

Nagórski postrzelił ciężko obu konkurentów, zranił poważnie ojca wybranej i strzelił kilkakrotnie do Kruchelnickiej.

Sądząc, że wszyscy nie żyją, Nagórski celnym strzałem pozbawił się życia.

Tragedja rozwódki trucicielki trzech córek.

BERLIN, 22. 6. — Zamieszkała w Hamburgu 27-letnia rozwódka Elza Braum, usiłowała pozbawić się życia wraz z trzema córeczkami, w wieku od czterech do ośmiu lat. W tym celu przed położeniem się do snu odkręciła krany przy kuchence gazowej.

W ostatniej chwili jednakże już po odkręceniu, wybiegła z mieszkania, gdyż zabrakło jej odwagi. Około godz. 11 wieczór powróciła. Dzieci były już martwe. Elza Braum siadłszy przy stole opisała w krótkiej notatce ostatnie wrażenia i położyła się na łóżku obok trupa najstarszej córeczki.

Wracając późno w nocy sąsiad poczuł zapach gazu. Sprowadzono policję i wyłamano drzwi. Elzę Braum w stanie nie budzącym większych obaw, przewieziono do szpitala, a zwłoki jej dzieci zabrano do kostnicy.

Wypadek przy budowie kościoła

ŁOMŻA, 22. 6. (PAT). — W czasie końcowych prac przy sklepieniu nowo wybudowanego kościoła w Piątnicy za waliło się rusztowanie, przyczem 6 robotników spadło ze znacznej wysokości, odnosząc poważne rany. W stanie ciężkim przewieziono rannych do szpitala w Łomży.

KLĘSKA NIEMCA SCHMELINGA.

NOWY JORK, 22. 6. (PAT). — W meczu bokserskim pomiędzy Sharkeyem a niemcem Schmelingiem zwyciężył Sharkey na punkty w 15 rundach.

Większość widzów uważa, iż Schmeling górował nad Sharkeyem i że raczej Schmelingowi należało przyznać zwycięstwo. Zarówno Schmeling jak i widzowie są niezwykle zaskoczeni tem, iż tak się nie stało.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI MICHAŁOWSKI W KATOWICACH.

Wczoraj odbyła się w Katowicach z okazji 10 rocznicy sądownictwa polskiego uroczysta akademja, w której wziął udział specjalnie przybyły z Warszawy minister sprawiedliwości Michałowski.

Minister wygłosił dłuższe przemówienie. Po akademji ministrowi w sądzie apelacyjnym przedstawiono sędziów i prokuratorów, poczem p. minister przyjął delegację zrzeszenia sędziów i prokuratorów i delegację urzędników sądowych.

Wczoraj również odbył się jednodniowy zjazd urzędników sądowych z całej Polski, w którym wziął udział minister Michałowski.

—oOo—

MÓWIĄCA BECZKA I CUD... NIEBOSZCZYK.

Zabobon i ciemnota w stolicy.

WARSZAWA, 22. 6. Sędzia śledczy 5-go rewiru ukończył dochodzenie w niezwykle sensacyjnej sprawie, dobitnie świadczącej o tem, jak wielka ciemnota panuje jeszcze nawet wśród mieszkańców wiekiego miasta.

Służąca Franciszka Osikówna od dłuższego czasu cierpiała na uporczywe liszaje.

Idąc za wskazówkami kumoszek, naiwna dziewczyna udała się do małżonków Marji i Józefa Stępniewskich, którzy rzekomo posiadali znakomite lekarstwo na liszaje.

Stępniewscy zapewnili Osikównę, że liszaje znikną bezpowrotnie, ale trzeba będzie zastosować czary, które miały polegać na tem, że Osikówna miała dać swą chustkę, którą Stępniewska zaniesie na Brudno, na cmentarz, tam położy ją pod trupa i liszaje, jakby ręką odjął.

Naiwna dziewczyna usłuchała. I o dziwo, liszaje jakdyby przestały dokuczać.

I tu dopiero zaczyna się zgoła fantastyczna, nieprawdopodobna, a jednak istotna tragifarsa. Bo oto Stępniewscy najbezczelniej w świecie szantażowali dziewczynę, żądając pieniędzy, a w razie odmówy, Stępniewska groziła, że pójdzie na cmentarz, chustkę wyjmie z pod trupa i liszaje znów wrócą...

Biedna dziewczyna żyła w bezustannym strachu, wszystkie, ciężko zarobione pieniądze oddając dobranej parze oszustów.

Mało tego, Stępniewscy wmawiali w służącą, że pod wpływem czarów złych ludzi zaszła w ciążę, a jeśli chce uniknąć następstw, niech przyjdzie do piwnicy domu nr. 26 przy ul. Siennej, gdzie jest gadająca beczka, która udzieli jej rady.

To „zachodzenie w ciążę" i udzielanie rad przez „gadającą beczkę", powtarzało się aż trzy razy.

No i oczywiście za każdym razem miało na celu wyłudzenie od łatwowiernej dziewczyny pieniędzy.

Wreszcie nie mając już źródeł na zaspokojenie chciwości Stępniewskich, zrozpaczona dziewczyna zwróciła się do władz. Podejrzewała ona, że w „gadającej beczce" siedział Stępniewski.

FATALNY EPILOG NIEROZSĄDNEGO ZAKŁADU.

Uczeń gimnazjalny zginął w rzece.

PIOTRKÓW, 22. 6. Trzej uczniowie gimnazjum piotrkowskiego: 18-letni Julian Szymański, Tadeusz Wańkowski i Witold Grabowski wybrali się do Przygołowa, aby zażyć kąpieli w rzece Luciąży.

Szymański założył się z kolegami, nieumiejącymi zresztą pływać, że przepłynie rzekę, głęboką w tem miejscu na 5 metrów. W pewnej chwili siedzący na brzegu koledzy zauważyli że Szymański słabnie. Kilakrotnie znikał on pod wodą i wypławał na powierzchnię. Zanim przybyli zaalarmowani wieśniacy Szymański utonął.

Na miejsce wypadku przybyły matka i siostra nieszczęśliwego, rozpaczając straszne z powodu straty brata i syna.

Zachwianie konferencji lozańskiej

Nie było porozumienia francusko-angielskiego w Paryżu.

Wypadki idą z zawrotną, piorunującą poprostu szybkością. Dziś jest zgoła niepodobne do dnia wczorajszego. Jeszcze dn. 20-go czerwca zarówno w Polsce, jak i w Europie całej istniało przekonanie, że konferencja lozańska „ruszyła z miejsca" Deklaracja mocarstw, ogłaszająca moratorjum spłat reparacyjnych do czasu ukończenia konferencji lozańskiej, nietylko w Niemczech, ale nawet i we Francji zrozumiana została jako skreślenie reparacyj — definitywne, ostateczne.

Okazuje się jednak, że radość z tego powodu jednych, a zmartwienie innych były przedwczesne. Wiadomości telegraficzne i telefoniczne, które nadeszły do Warszawy dn. 21 czerwca świadczą, iż dalsze losy konferencji lozańskiej znalazły się pod znakiem zapytania. Posiedzenie konferencji, wyznaczono na dzień 21 bm. zostało odroczone bez terminu. Okazało się bowiem, wbrew pierwotnym przypuszczeniom, że pomiędzy premjerem Anglji, Mac Donaldem, a premjerem Francji, Herriotem, nie nastąpiło porozumienie w sprawach reparacyj podczas ich konferencji w Paryżu.

Mac Donald stoi na stanowisku bezwarunkowego i natychmiastowego skreślenia długów reparacyjnych Jest to równoznaczne z postulatami niemieckiemi. Natomiast premjer francuski Herriot łączy skreślenie reparacyj ze zgodą Ameryki na anulowanie długów wojennych. Na tej dwustronnej tranzakcji Francja w każdym razie straci setki miljonów. Ale, przez wyrzeczenie się reparacyj bez równoczesnego anulowania dłuków wojennych w Stanach Zjedoczonych, Francja poniosłaby straty wielomiljardowe.

Jeśli zważymy, że w okresie powojenym Niemcy wypompowały ze Stanów Zjednoczonych około 4-ch miljardów dolarów i około połowy tej sumy z Anglji, to w obrachunku ostatecznym okazałoby się niewątpliwie, że zwyciężone Niemcy potrafiły, pod firmą kredytów, ściągnąć potężną kontrybucję ze zwycięzców. Francja nie chce i nie może dopuścić do tego, gdyż skreślenie reparacyj bez równoczesnego anulowania długów państw europejskich w Stanach Zjednoczonych mogłoby poważnie zachwiać jej finansami. Stany Zjednoczone do ostatnich dni niemal zajmowały stanowisko nieustępliwe wobec wszlkich propozycyj co do rewizji swych należności wojennych u państw europejskich. Dopiero niemal w ciągu dni ostatnich „wuj Sam" zaczął skłaniać ucho ku perswazjom, jakie płynęły ku niemu z Europy. Ale rząd Stanów Zjednoczonych samą dyskusję o swych należnościach europejskich uzależnia od wyniku konferencji rozbrojeniowej.

— Jeśli przestaniecie się kłócić pomiędzy sobą — mówi „wuj Sam" do państw i narodów Europy — skłonny będę do rozmowy o waszych długach.

Jest to stanowisko, do pewnego stopnia odpowiadające stanowisku Francji, która sprawy reparacyjne i rozbrojeniowe łączy z bezpieczeństwem i pokojem politycznym. Nastąpiło tedy wzajemne zazębienie się całego szeregu spraw pierwszorzędnych i interesów najważniejszych.

W samem centrum tego zazębienia znajduje się sprawa polska. Jeśli bowiem mówi się i pisze o bezpieczeństwie, o pokoju politycznym w Europie, to dla nikogo nie jest tajemnicą, że chodzi tu o wyrzeczenie się ze strony Niemiec planów agresywnych w stosunku do Polski. Depesze ostatnie donoszą, że Herriot domaga się jasnej deklaracji ze strony Niemiec w sprawie uszanowania przez nie granic z Polską. Dowodziłoby to, że obecny kierownik polityki francuskiej nie chce powtórzyć błędu Brianda w Locarno, ujawnionego z całym cynizmem w pamiętnikach pośmiertnych Stresemana.

Gdy obserwujemy tedy perypetje wypadków, rozgrywających się pomiędzy Genewą a Lozanną, a właściwie — pomiędzy Niemcami, Francją, Anglją i St. Zjednoczonemi, ani na chwilę zapominać nam niewolno: nostra res agitur: sprawa polska znowu znajduje się w centrum zagadnień polityki światowej.

Asper.

Pamiętny dzień bohaterskiego miasta

Dnia 23 czerwca każdego roku obchodzi bohaterski bastjon — Verdun uroczyste święto. Data ta jest pamiętna dla Verdun dlatego, iż tego samego dnia 1916 r. nastąpiło przesilenie w sławnej bitwie pod Verdun. Szesnaście lat temu dokonał się jeden z wielkich kryzysów wojennych, który zadecydował o losach wielkiej wojny.

Z rocznicą bohaterskiej obrony Verdun, łączy się również rocznica rozpoczęcia dzieła odbudowy tego zrujnowanego doszczętnie przez niemców miasta. Tego samego dnia bowiem przed trzynastu laty, tj. w roku 1919 położono pierwsze fundamenty pod nowe miasto na miejsce starego, zniszczonego zupełnie przez granaty niemieckie. Na powierzchni zostały wówczas tylko gruzy i popalone mury rozwalonych domów. Cała ludność schroniła się w podziemiach i w tych katakumbach przetrwała huraganową wściekłość ognia i straszliwe zmagania się z napierającą falą nieprzyjacielską.

Na zwaliskach tego męczeńskiego miasta powstało w ciągu dziesięciu lat nowe miasto, zbudowane z ogromnym rozmachem, pomyślane nowocześnie, o szerokich rzutach ulic i pięknym planie całości. Na obwodzie rozrastającego się Verdun czuwa ciernisty krąg niezliczonych mogił żołnierskich — rozciąga się olbrzymie pole walki, gdzie każdą piędź ziemi wyrywano sobie kilkakrotnie, gdzie niekiedy trup słał się tak gęsto, że znajdowano w jarach i rozpadlinach żołnierzy wspartych o siebie i zastygłych w śmiertelnym bezwładzie, gdyż nie było miejsca gdzie upaść.

Odbudowa miasta, w którem żaden dom nie pozostał cały, nie mogłaby się zrealizować o własnych siłach i potrzebna była pomoc materjalna całego kraju dla zrujnowanego grodu. To też pragnąc w sposób trwały wyrazić swą wzięczność dla Francji, która pozwoliła temu miastu raz jeszcze odrodzić się z popiołów — Verdun nadało każdorazowemu prezydentowi Republiki Francuskiej zaszczytny tytuł honorowego obywatela miasta.

Najnowsze wynurzenia Mussoliniego.

WOJNA TOCZY SIĘ JUŻ DZISIAJ.—ANGLJA I WŁOCHY SĄ TAMĄ OBRONNĄ PRZED BOLSZEWIZMEM. — AMERYKĘ ZBAWI USUNIĘCIE PROHIBICJI. — WSZYSCY MAJĄ JUŻ DOSYĆ GADANIA. — NIEMA ZBAWCÓW!

Korespondent wielkiego londyńskiego dziennika „Daily Express" zdołał uzyskać wywiad u Mussoliniego. Jak zwykle, il Duce zaczął odrazu od sedna rzeczy.

Przewiduję długi szereg wojen politycznych, gospodarczych i staré zbrojnych — rzekł Mussolini. Zresztą już teraz toczy się wojna. A pokój!? Kiedyż on nastąpi?!

Reparacje i długi wojenne, zdaniem Mussoliniego, należą już do przeszłości. Pod tym względem Włochy solidaryzuje się z krajami dłużniczemi.

Jeżeli Niemcy powiedzą „nie"! — woła z emfazą il Duce — Włochy powiedzą również „nie"!Bo dzisiaj—ciągnie dalej twórca faszyzmu — istnieją dwa tylko szańce przeciw zbolszewizowaniu Europy — są to Anglja i Włochy Podobnie, jak i Włochy, Anglja jest silna, zwarta i dyscyplinowana.

Na uwagę angielskiego dziennikarza że idealizm jeszcze ma swą przystań w Genewie, w Lozannie, w Waszyngtonie, Musssolini podchwytuje:

Ameryka? Ameryka nie ma żadnego kierunku w polityce.

I druzgocze ją dosadnem określeniem:

— Ameryka — to prohibicja i.. Lindbergh... Sucha Ameryka nigdy nie powróci do swej świetności. Przedtem winna się stać z powrotem „mokrą" — twierdzi Mussolini. A Europa przez tymczasem ku katasrofie i bolszewizacji.

Czy pan zupełnie nie pokłada nadziei w demokracji — zaryzykował pytanie anglik.

Demokracja? — uśmiechnął się serdecznie il Duce — demokracja jest niczem. Lud? I lud jest niczem. Cóż może uczynić demokracja? Co może zdziałać lud? Nie. W każdym razie mają już po uszy gadania, gadania, gadania. Tylko słowa, słowa, słowa. Konieczna jest akcja, potrzebni są ludzie czynu. Kraje te same się nie uratują. Niezbędni są zbawcy.

— Gdzież są ci zbawcy? — spytał dziennikarz.

Mussolini zanurzył ręce w kieszenie, wzrok jego przesunął się po ścianie, jakby przebiegł mapę Europy. Duce odrzekł:

— Otóż to, niema zbawców...

L. H.

250 kandydatów na wyprawę polarną.

POGANIACZ PSÓW Z WYPRAWY AMUNDSENA.

W przyszłym miesiącu udaje się na wyprawę polarną, jak już donosiliśmy, polska ekspedycja naukowa. Wyprawa polska bierze udział w tak zwanym roku polarnym, który polega na zorganizowaniu ekspedycyj przez kilkadziesiąt państw europejskich, zmierzających w zgodnym wysiłku do pogłębienia wiedzy o lodowych obszarach. Wyprawę organizuje państwowy instytut meteorologiczny. Polska ekspedycja będzie składała się z trzech osób, których nazwiska trzymane są narazie w tajemnicy. Do PIM-a jednak wpływają masowo podania osób, które chciałyby udać się na daleką północ z polską wyprawą. Wielu amatorów zrzekło się wynagrodzenia, kilku zaś zgłasza gotowość przyczynienia się materjalnego do wyposażenia ekspedycji.

Jeden z kandydatów zapytuje, czy w razie, jeżeli oferta jego zostanie przyjęta, mógłby zabrać ze sobą żonę i szwagra. Największą sensację wzbudziła jednak oferta mieszkańca Białegostoku, który dołączył dowody, stwierdzające, że pełnił rolę poganiacza psów przy jednej z wypraw polarnych Amundsena. Wszyscy oferenci otrzymują odmowne odpowiedzi.

Wykrycie tajemniczego morderstwa w Będzinie

Mordercą Kaniewskiej okazał się b. jej narzeczony Józef Gątkowski z Sosnowca.

W dniu 16 bm., jak to obszernie donosiliśmy, dokonano w Będzinie zagadkowego morderstwa, którego ofiarą padła

22-letnia Janina Kaniewska,

panna, zamieszkała w Będzinie przy ul. Podzamcze 44, zatrudniona w charakterze ekspedjetki w magazynie obuwia Romana Kickiego w Dąbrowie.

Kaniewska mieszkała sama, zajmując skromny pokoik przy ul. Podzamcze 44,

a stołowała się u swej siostry,

mężatki, zamieszkałej również w Będzinie.

W dniu popełnienia morderctwa, siostra Kaniewskiej, zaniepokojona dłuższą jej nieobecnością, wysłała do mieszkania swego syna, kilkunastoletniego chłopaka, który zastał drzwi mieszkania swej ciotki otwarte, ją zaś samą leżącą na pierzynie na ziemi

z okręconym dookoła szyi ręcznikiem.

Powiadomiono policję, która natychmiast przybyła na miejsce i rozpoczęła dochodzenie. Przybył również lekarz, który

stwierdził śmierć wskutek uduszenia.

Na szyi zamordowanej, po zdjęciu ręcznika, widniały ślady palców i podrapania. Zbrodniarz zadusił swą ofiarę najpierw rękami, a później

okręcił jej szyję ręcznikiem.

W mieszkaniu panował wyjątkowy [illegible]a. Wszystko wyrzucone zostało przez zbrodniarza na podłogę; szafa otwarta, krzesła poprzewracane, pościel zrzucona z łóżka na ziemię. Odnosiło się wrażenie, że morderca, czyniąc w mieszkaniu nieład, chciał w ten sposób sprowadzić śledztwo na tory morderstwa rabunkowego.

Władze śledcze, zaraz po wstępnych dochodzeniach, stanęły na stanowisku, że morderstwo ma

tło erotyczne.

Przewidywania te później okazały się słuszne. Narazie policja stanęła przed zagadką: Kto dokonał morderstwa? Ustalono, że w ostatnich dniach Kaniewską odwiedzało w jej mieszkaniu

dwuch młodych mężczyzn,

którzy uchodzili wśród sąsiadów za starających się o jej rękę. Nazwiska owych mężczyzn trudno było narazie ustalić.

Dopiero następnego dnia po dokonanej zbrodni ustalono, że jednym z mężczyzn, odwiedzających Kaniewską

jest Józef Gątkowski

sosnowiczanin (Piotrkowska 3).

Dozorca domu, gdzie mieszkała Kaniewska, widział Gątkowskiego krytycznego wieczoru, wchodzącego do jej mieszkania. Była wówczas godzina 11.15 w nocy.

Policja mając takie informacje, zatrzymała Gątkowskiego, który badany na śledztwie

nie mógł wykazać swego alibi.

Do winy się nie przyznał i oświadczył, że nie ma nic wspólnego z morderstwem. Tymczasem śledztwo wykazało co innego. Kaniewska, której Gątkowski był narzeczonym w ostatnich czasach zerwała z nim i zabroniła mu przychodzić do siebie. Pomimo to Gątkowski stale

narzucał się jej swą osobą.

Gątkowski krytycznego wieczoru przyszedł do b. narzeczonej. Doszło między nimi prawdopodobnie do ostrej wymiany zdań, ostatecznie Gątkowski rzucił się na swą ofiarę

i udusił ją rękami,

poczem obwiązał jej szyję ręcznikiem.

Sekcja zwłok Kaniewskiej wykazała, że przed uduszeniem

kopnięta ona została bardzo silnie w brzuch.

Kopnięcie to, według orzeczenia lekarzy, mogło spowodować omdlenie Kaniewskiej, którą później zbrodniarz tem łatwiej udusił.

Gątkowskiego wraz z dowodami, przemawiającemi za tem, że on dokonał morderstwa, przekazano

do dyspozycji sędziego śledczego,

który osadził go w więzieniu.

Strajk w hucie „Milowice" trwa w dalszym ciągu.

WCZORAJ OBIE ZMIANY W LICZBIE 850 LUDZI PORZUCIŁO PRACĘ. — DYREKCJA HUTY NIE DAJE ŻADNYCH WYJAŚNIEŃ.

Strajk włoski w hucie „Milowice" trwa nadal.

W dniu wczorajszym, jak zwykle, zgłosiła się do huty pierwsza zmiana, robotnicy udali się do swoich oddziałów,, lecz do pracy nie przystąpili, to samo uczyniła druga zmiana.

Strajk objął obie zmiany, w liczbie 850 robotników.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja huty „Milowice" dotychczas strajkującym robotnikom nie dała żadnych wyjaśnień, jak również nie otrzymała żadnych dyrektyw z głównego zarządu zakładów modrzejowskich w Warszawie.

Z powodu dwudniowego strajku huta „Milowice" **poniosła straty sięgające 100 tysięcy złotych**, albowiem nie mogła na czas dostarczyć zamówień, które miały być sprzedane za gotówkę.

Dziwne doprawdy jest stanowisko dyrekcji, która pomimo poniesionych strat nie może zdobyć się na udzielenie odpowiedzi strajkującym robotnikom i temsamem przedłuża strajk.

Trzeba temu zaradzić!...

BEZROBOTNI W SOSNOWCU NA WŁASNĄ RĘKĘ SZUKAJĄ CHLEBA.

Onegdaj w godzinach popołudniowych komisarjat policji w Sosnowcu zaalarmowany został niezwykłem zajściem.

Kilkunastu bezrobotnych kawalerów, którym kuchnia, prowadzona przez komitet pomocy bezrobotnym w Sosnowcu, z niewiadomego powodu, przestała wydawać obiady, wtargnęło do jednej z piekarni przy ul. Głowackiego, gdzie dobrano się do chleba i zabrano się do jedzenia.

Na miejsce przybyło kilku policjantów, którzy zabrali wygłodniałych mężczyzn do komisarjatu.

Jak się okazało obezrobotni ci od 3 dni nic nie mieli w ustach. Onegdaj w godzinach popołudniowych bezrobotni kawalerowie wybrali z pośród siebie delegację, która udała się do magistratu do wydziału opieki społecznej.

Delegacja chciała prosić o cofnięcie zarządzenia wstrzymania w kuchni obiadów dla kawalerów. Delegacja ta, niestety, nie została przyjęta.

Rozgoryczeni robotnicy postanowili chwycić się ostateczności. Udali się gromadnie do piekarni i tam, nie pytając się nikogo, zabrali kilka bochenków chleba i zjedli go na miejscu.

Po spisaniu protokułu wszyscy zostali zwolnieni.

Należałoby zwrócić uwagę magistratowi, że zarządzenie, które pozbawiło bezrobotnych kawalerów obiadów, jest przynajmniej lekkomyślne.

Czy dużo na tem komitet pomocy bezrobotnym i magistrat zaoszczędzą? — Podobno różnica z tego tytułu wynosi aż... 15 zł. dziennie.

Możeby p. komisarz Kuźniak zechciał się zainteresować tą sprawą.

Krwawa zemsta na gajowym w Olkuszu

PO ZAJŚCIACH W LASACH POD STARCZYNOWEM.

W dniu 21 bm. w godzinach wieczorowych, w chwili wychodzenia ze sklepu przy ul. Żuradzkiej w Olkuszu, został napadnięty przez grupę, osobników, uzbrojonych w laski, Władysław Dąbek, gajowy miejskich lasów olkuskich i pobity do nieprzytomności.

Napastnicy widząc nadbiegających przechodniów z pomocą, salwowali się ucieczką. Ciężko pobitego gajowego przeniesiono do pobliskiego szpitala olkuskiego, gdzie niezwłocznie zajęto się rannym. Gajowy Dąbek oprócz ogólnych pokaleczeń otrzymał w głowę trzy głębokie rany, powodujące wylew krwi u podstawy czaszki, oraz ma złamane dwa palce u ręki.

Bestjalskie to pobicie jest aktem zemsty za krwawe wypadki w ubiegłą sobotę z gajowymi w lasach miejskich pod Starczynowem, w których Dąbek brał udział, strzelając do zgromadzonych mieszkańców Starczynowa.

Ofiarą tych wypadków padł Władysław Wadas, którego pogrzeb odbył się wczoraj w Olkuszu przy b. licznym udziale ludności ze Starczynowa i okolicy.

Z orszaku pogrzebowego padały zapowiedzi odwetu za zastrzelenie Wadasa tak, że po pogrzebie policja zmuszona była dla utrzymania spokoju, większe grupy rozprasz[illegible]

WIANKI.

Dzisiejsza uroczystość wianków, to dawne święto Kupały. Stare to są, z uroczysk prasłowiańskich przeniesione, z tajemnych świętych gajów pochodzące gusła i obrzędy pogańskie na cześć życiodajnego słońca, rozkwitu sił przyrody, na cześć tego okresu, gdy w sadach pierwsze jawią się już owoce, gdy ziemia brzemienna skarbem plonów dojrzewać już poczyna, bujna w rozkwicie swych sił i soków żywotnych.

Więc na wzgórzach za wsią wokół stosów płonących, w święto Kupały wsie całe pod wodzą swych włodarzy - starców gonitwy i tańce pierwotne wiodą, zabawy leśne i łowy za zwierzem prowadzą. A w tę noc przesilenia dnia z nocą, noc pełną czarów i dziwów wszelakich, dziewki i młodzieńcy bylicą przewiązani, w wieńcach kwietnych na czołach obok stosów płonących tańczą, przez ognie skaczą i pierwotne jakieś obrzędy czarów święcą.

A nad wielkiemi wodami, nad rzek wartnik strumieniem palono ognie wielkie, stosy całe płonęły późno w noc księżycową, guślarze obrzędy swe odprawiali niesamowite, a młodzież wieńce plotła zielne i na wodę rzucała je bogom złym i dobrym na ofiarę.

Z zamierzchłej dali słowiańskich pra starych obrzędów strzępy przechowała tradycja.

Corocznie w czerwcową pogodną noc płoną ognie kupalne w Polsce całej, dawne święto pogańskie „sobótek" obchodzi tradycyjnie lud polski. Nad rzekami zjawiają się tłumy odświętne i na wodę oświetlone rzucają wianki. Piękna ta tradycja w wolnej Polsce nabrała specjalnie uroczystego charakteru.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 23 Czwartek	Dziś: Agrypiny Jutro: Jana Chrz. Wschód słońca: 3.32 Zachód słońca: 7.58

WARSZAWA.

Cwartek, 23 czerwca.

11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40 Urz. Kom. PIM. 12.45 Płyty gramofonowe. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.10 Płyty gram. 15.30 Komunikat L.O.P.P. 15.35 Koncert. 16.05 Audycja dla naucz. muz. 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40 Przegląd najnowszych wydawnictw. 17.00 Koncert popołudniowy 18.20 Muzyka lekka z kaw. „Adria" 19.15 Rozmaitości. 19.35 Pras. Dziennik Radj. 19.45 Kom. rolniczy. 19.55 Program na dz. nast. 20.00 Muzyka lekka. 21.20 Transm. „Wianków na Wiśle". 21.50. Dodatek do pras. dz. radj. 21.55 Kom. Gł. Wojsk. dla kom. lotn. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Piątek 24 czerwca.

11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40 Kom. PIM. 12.45 Płyty gramof. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.10 Płyty gramof. 15.30 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 15.35 Płyty gramof. 16.05 Tr. ze Lwowa. 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40 Odczyt. 17.00 Muzyka lekka. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Pras. Dz. Radj. 19.45 Przegląd rolniczej prasy zagran. z Wilna. 19.55 Program na dz. nast. 20.00 Koncert symfon. 20.55 Kwadrans literacki. 21.50 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55 Kom. dla komun. lotniczej. Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Czwartek 23 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.20 Płyty gramofon. 12.40 Kom. meteor. z Warsz. 12.45 Płyty gramof. 14.00 Komunikat gospodarczy. 15.00 Kom. gosp. z Warsz. 15.10. Intermezzo muzyczne. 15.30. Kom. LOPP. z Warsz. 15.35. Płyty gramof. 16.05 Transmisje z Warsz. 17.00 Koncer chóru z Katowic 18.00 Odczyt p.t „Mniszek na tronie carów". 18.20 Muzyka lekka z Warsz. 19.15 Rozmaitości 19.25 Program na dz. nast. 19.30 Komunikaty harcerskie. 19.35 Pras. Dz. Radj. 19.45 Odcinek powieściowy 20.00 Transmisje z Warsz..

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W najbliższych dniach wystąpią na scenie teatru miejskiego w Sosnowcu artyści operetki katowickiej w rewji p. t. **„Bezrobotna Banda Operetkowa"**. Udział biorą najlepsze siły zespołu pp: **Halmirska, Domosławski, Korabianka, Dębowski, Jastrzębski** oraz **balet Cieślskiego**. W programie szereg przebojowych nowości. Ceny miejsc od 1 do 3.50 zł.

Ogólna.

(o) **Dalszy spadek bezrobocia o 7.035 osób w ciągu tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 18 bm., wynosiła 262.930 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 7.035 osób.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje wzrost o 706 osób w ciągu tygodnia i wynosi obecnie 42.119 bezrobotnych.

(o) **Walny zjazd związku inwalidów.** Tegoroczny 10-ty walny zjazd związku inwalidów wojennych R. P. odbędzie się w dniach od 26 do 28 bm. w Warszawie. W zjeździe weźmie udział około 1000 delegatów, reprezentujących inwalidów z całego terenu Rzplitej. Wielkie zainteresowanie w święcie inwalidzkim budzi sprawa wyborów do wydziału wykonawczego, rady głównej i komisji kontrolnej związku.

Z KIELC.

(k) **Zebranie robotników.** W Słupi odbyło się zebranie rolników przy udziale przeszło 500 osób, na którem referat sprawozdawczy wygłosił wicemarszałek senatu senator Leszczyński. — Mówca w obszernem przemówieniu zobrazował sytuację gospodarczą i polityczną Polski na tle ogólno - światowego kryzysu. Obrady zagaił prezes miejscowego komitetu gminnego p. Świderski.

(k) **Napad rabunkowy.** Na posterunek policji w Stąporkowie zgłosił się Józef Werens, mieszkaniec wsi Grzybów, gm. Buraczów, pow. koneckiego i zameldował, że gdy znajdował się w swoim sklepie spożywczym, weszło 2-ch nieznanych osobników, którzy pod groźbą rewolweru zażądali od niego pieniędzy, a gdy oświadczył, że nie posiada, wówczas jeden z bandytów podszedł do szufladki, skąd zabrał z portfelu **170 zł.**, poczem obydwaj zbiegli.

CIEKAWY REFERAT POSŁA CZERNICHOWSKIEGO.

W sali klubu urzędników państwowych w Kielcach odbyło się zebranie na którem poseł dr. Czernichowski wygłosił referat o sytuacji gospodarczej.

Obrady zagaił kierownik sekretarjatu wojewódzkiego p. Zaleski, poczem oddał przewodnictwo p. Marjanowi Kubskiemu.

Poseł Czernichowski w obszernem przemówieniu przedstawił sytuację gospodarczą Polski, oraz sytaucję międzynarodową, poczem omówił prace rządu w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego oraz politykę, zmierzającą do obniżenia poziomu cen artykułów przemysłowych, celem zwiększenia konsumcji wewnętrznej i ożywienia przemysłu.

Przemówienie posła Czernichowskiego zostało przyjęte bardzo przychylnie przez zgromadzonych przedstawicieli inteligencji, poczem uchwalono rezolucję, w której zebrani wyrazili energiczny protest przeciw rozbujałemu nacjonalizmowi niemieckiemu i zamachom na całość granic Polski oraz wyrazili żywą łączność całego społeczeństwa z uroczystościami śląskiemi, jakie odbyły się z okazji dziesięciolecia przyłączenia dzielnicy piastowskiej do macierzy.

—oOo—

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś o godz. 20-ej odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia rady, komunikaty prezydjum rady, wniosek połącz. kom. elektr. i regulamin w sprawie oświetlenia ulic i placów miejskich, wnioski magistratu: a) podwyższenie składek emerytalnych, opłacanych przez pracowników miejskich, b) statut o poborze za rok 1931-32 specjalnych opłat na budowę i utrzymanie ulic, c) przyjęcie zapisu uczynionego na rzecz przytułku św. Trójcy przez Jana Skwarzyńskiego; wniosek komisji fin. - budżetowej: a) projekt statutu o podatku od placów budowlanych i od gruntów o charakterze budowlanym, b) sprawa obniżenia opłaty miejskiej, należnej od spółdzielni mieszk. prac. umysł. „Kolonja - Ogród" za zatwierdzenie planu parcelacyjnego terenu użytkowego, c) sprawa zmniejszenia podatku komunalnego od oświetlenia elektrycznego w kinach, d) sprawa zmniejszenia podatku od wyświetlanych w kinach obrazów, e) sprawa pobierania połowy zaległości od kina „Union", f) sprawa należnego od p. Krzyżkiewicza podatku komunalnego od wina; drugie czytanie preliminarza budżetu na rok 1932-33.

(k) **Śledź i Zając zabójcami.** Mieszkańcy wsi Sosnowiczany, pow. sandomierskiego Józef Śledź i Marjan Zając wszczęli bójkę z Janem Adamczykiem, mieszkańcem Pokrzywnicy.

W czasie bójki Zając i Śledź uderzeniami bagnetu i kijem zabili Adamczyka.

Śledztwo ustaliło, iż przyczyną zabójstwa był zatarg o narzeczoną pomiędzy Adamczykiem i Śledziem.

Sprawców zabójstwa aresztowao.

Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie

BUDOWA ODCINKA SZOSY. — O PRZEJĘCIE DOMÓW OD TOWARZYSTWA „FLORA".

Onegdaj odbyło się w Dąbrowie posiedzenie rady miejskiej, na którem załatwiono szereg ważnych spraw. Na wstępie omawiana była obszernie sprawa upoważnienia zarządu miasta do zaciągnięcia z funduszu drogowego pożyczki w kwocie 43.500 zł. na przeprowadzenie gruntownej przebudowy, położonego w granicach miasta odcinka szosy państwowej Będzin — Miechów. Zasadniczo przebudowę tego odcinka, który przedstawia się wprost fatalnie, winno dokonać państwo, jest to bowiem, jak zaznaczyliśmy, droga państwowa.

Ze względu jednak na to, że odcinek tej drogi na przestrzeni 1.270 metrow wymaga koniecznej i jaknajszybszej przebudowy, zarząd miasta wysunął projekt, aby przebudowy tej dokonać na koszt miasta. **Prez. Madeyski**, omawiając tę sprawę, zaznaczył, że państwo prawdopodobnie zwróci miastu sumę jaką pochłonie przebudowa tego odcinka drogi.

Według kosztorysu, przebudowa odcinka ma wynieść 63.500 zł. Kosztorys przewiduje budowę odcinka kostką w środku szosy (3 mtr.), boki natomiast z wapniaka. Po wyczerpującej dyskusji rada uchwaliła zaciągnąć na ten cel pożyczkę w wysokości 43.500 zł. Resztę potrzebną do wykonania przebudowy odcinka wziąć z subwencji na zatrudnienie bezrobotnych.

Pożyczka z funduszu drogowego zaciągnięta będzie na okres 4 do 5 lat z oprocentowaniem 5 proc. w stosunku rocznym.

Następnie rozpatrywano sprawę upoważnienia zarządu miasta do wystąpienia o przesunięcie terminu spłaty pożyczki w kwocie 10.000 zł., zaciągniętej na budowę szkoły powszechnej przy ul. Konopnickiej. Magistrat poczynił starania w kuratorjum krakowskiem o przesunięcie terminu spłaty tej pożyczki do 1937 roku. Pierwsza rata tej pożyczki, która wynosi 1166 zł. byłaby dopiero płatna w październiku 1937 roku. Rada upoważniła zarząd miasta do wystąpienia w tej sprawie.

Magistrat wszczął pertraktacje z towarzystwem „Flora", celem nabycia 3 domów znajdujących się na terenie kop. „Albert".

Są to domy w bardzo dobrym stanie, które razem mają 40 ubikacyj. Towarzystwo „Flora" zaproponowało magistratowi, że domy te odda miastu na własność, o ile magistrat dopomoże towarzystwu do uzyskania pożyczki w kwocie 250.000 zł. na budowę domu dla swych pracowników na terenie szybu „Jan 2", albo też dom wybudowany za tę pożyczkę po 30 latach przejdzie na własność miasta.

Magistrat, któremu wspomniane domy bardzoby się przydały, poczynił starania w ministerjum pracy i w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. - Hucie o uzyskanie dla towarzystwa wspomnianej pożyczki. Starania uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, zakład ubezpieczeń bowiem skłonny jest udzielić pożyczki. Dodać należy, że miastu odpowiada bardziej pierwsza propozycja towarzystwa „Flora", t. zw. przejęcia domów na własność na kop. „Albert", gdzie według projektu magistrackiego, urządzonoby żłobek i przytułek dla starców a następnie wspólne dla wszystkich miast Zagłębia izolatorjum dla umysłowo chorych. Wybrano specjalną komisję w składzie pp.: **prezesa Piwowara, Berbecką, radnych Szprucha, Rechnica, Malewskiego, Kickiego, Wierzbickiego i Grucę**, — która przeprowadzi wraz z przedstawicielami magistratu szczegółowe badania nad tą sprawą i z gotowemi już wnioskami przyjdzie na posiedzenie rady.

W dalszym ciągu posiedzenia przyznano emeryturę w wysokości 40 zł. miesięcznie b. furmanowi miejskiemu **Janowi Chojnackiemu**. Pod koniec **prez. Madeyski** zakomunikował radzie, że 30 bm. o godz. 6 wiecz. nastąpi oficjalne otwarcie i poświęcenie filtrów miejskich na Ksawerze i następnie, że w czwartek, t. j. dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady, celem podjęcia, w myśl okólnika, drugiej uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z funduszu drogowego na przebudowe wspomnianego powyżej odcinka drogi.

Zebranie Z.Z.Z. w Kielcach

z udziałem posła Konieczki.

W ub. poniedziałek odbyło się zebranie sprawozdawcze posła Konieczki, urządzone staraniem kieleckiego Z. Z. Z. Obradom przewodniczył prezes ZZZ. p. Szczukiewicz, referat wygłosił **poseł Konieczko**, którego przemówienie wywołało silny oddźwięk wśród zebranych. W dyskusji zabierali głos pp.: **Kołodziej, Trzeciak, Burzyk i Bielica.** Na zebraniu uchwalono rezolucję, w której zebrani protestują przeciw zamachom na całość granic Rzplitej i solidaryzują się ze stanowiskiem ludności Śląska, wyrażonem z okazji dziesięciolecia powrotu Śląska do macierzy. Dalej rezolucja domaga się wydania ustawy o kontroli nad produkcją, zamknięcia granic dla importu, oraz przyjmowania do pracy na terenie Kielc tylko robotników zamieszkałych tu od 5 lat.

Z SOSNOWCA

STRAJK W FABRYCE DEICHSLA.

Wczoraj wybuchł strajk w fabryce lin Deichsla w Sosnowcu na tle niewypłacania zarobków.

Pracę porzuciło 200 robotników.

Tło zatargu przedstawia się następująco: dyrekcja fabryki zgodziła się wypłacić połowę zaliczki za maj, część zaś w początkach tygodnia przyszłego, a pozostałą należność w lipcu.

Na koncepcję tę zgodziło się 40 robotników, pozostali zaś odrzucili propozycje dyrekcji, wobec czego nikt z robotników nie przystąpił do pracy.

W dniu wczorajszym do inspektora pracy zwróciła się delegacja strajkujących robotników z prośbą o interwencję.

—oOo—

(s) **Inspekcja wydziału śledczego.** Naczelnik urzędu śledczego w Kielcach podinspektor p. p. Wertz przybył do Sosnowca, celem przeprowadzenia inspekcji wydziału śledczego.

(s) **Zebranie koła przyjaciół harcerstwa** przy 8-ej drużynie harcerskiej im. T. Kościuszki w Sosnowcu odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu drużyny.

(s) **Wystawa prac uczniów.** Dyrekcja gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu 25 czerwca br. o godz. 4 popoł. zostanie otwarta wystawa prac uczniów tegoż gimnazjum.

Wystawa będzie otwarta: w sobotę od 16 — 19 godz., w niedzielę od 11 — 14 i od 16 — 19, w poniedziałek od 11 — 14. Zamknięcie nastąpi w poniedziałek o godz. 14-ej. Wejście bezpłatne.

(s) **Ostrzeżenie.** Dozór kościelny w Nowym Sielcu podaje do wiadomości, że uszkodzenie cmentarza grzebalnego i przechodzenie przez cmentarz będzie ścigane sądownie.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Od dn. 14 do 20 bm. spędzono na targowicę: wołów 48 szt., buhai 84, krów 477, jałówek 85, świń 1466, cieląt 240, bydła 694. Płacono w dniu 20 b. m. za kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) woły 80 — 90 gr., cielęta 65 — 75 gr., świnie — 1.45 — 1.65 gr.

Targ słaby, podaż niedostateczna, — tendencja zniżkowa.

(s) **Wianki na Białej i Czarnej Przemszy.** W dn. 25 bm. o godz. 7.30 w. w Niwce u zbiegu Białej i CzarnejPrzemszy odbędzie się tradycyjna uroczystość puszczania na wodę wianków.

Program uroczystości przewiduje: ćwiczenia rytmiczne organizacji sokolej, szermierka w wykonaniu zw. strzeleckiego, tańce krakowskie i góralskie, gaszenie pożaru oraz puszczanie wianków.

(s) **Zamach samobójczy.** Na łące przy ul. Naftowej w Sosnowcu usiłowała otruć się esencją octową **32-letnia Kazimiera Noworek**, nigdzie nie meldowana. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

204.

— Rozumiem, ale znajduję, że zbiór tych przyrządów nie będzie wesoły...

— To rzecz mniejsza! Chodzi o oryginalność. Anglicy, nasi mistrze w takich rzeczach, posiadają tego rodzaju muzea bardzo bogate. Za kawałek postronka, na którym powieszony został Jan Sheppard, jeden z amatorów zapłacił trzydzieści tysięcy franków.

— Wcale mię to nie dziwi, panie hrabio, gdyż był to postronek po powieszonym, a skoro był autentycznym, więc mógł zapewnić powodzenie. Te trzydzieści tysięcy franków mogły przynieść posiadaczowi pół miljona.

— Jednem słowem w Londynie bardzo interessują się w tej chwili mającą się odbyć w ratuszu sprzedażą rzeczowych dowodów zbrodni. Między temi przedmiotami znajduje się rzecz więcej niż rzadka, bo unikat, która będzie perłą, brylantem mego zbioru. Otóż tę rzecz pragnę nabyć i w tym celu wyprawiam cię do Anglji.

— Kiedy mam wyjechać?

— Sprzedaż odbędzie się d. 15-go czerwca, musisz więc przybyć do Londynu w wigilję dnia tego, a to z powodu, byś mógł się poinformować. Zatrzymasz się w hotelu, którego dam ci adres.

— Cóż ostatecznie mam kupić?

— Kupisz lornetkę teatralną wynalazku Lobba, którą znakomity ten optyk zgładził ze świeta kochanka swej żony.

— Więc w tej lornetce był rewolwer?

— Nie, ale mechanizm bardzo zręcznie obmyślany, z którym radzę ci zachować się ostrożnie. Przedewszystkiem strzeż się przykładać tę lornetkę do oczu.

— Dlaczego?

— Dlatego, że dwa ostrza stalowe wyskoczyłyby z niej i przekłułyby ci oczy.

— Brrr! to ten mistrz Lobb był wyrafinowanym zbrodniarzem...

— Był to człowiek bardzo inteligentny i genjalny wynalazca...

— Co się z nim stało?

— Został powieszony.

— A nie wie czasem pan hrabia, czy będą sprzedawali i postronek, na którym go powiesili?

— Nie wiem.

— Gdyby sprzedawali, to kupiłbym. Posiadając go, może udałoby mi się zdobyć dwanaście tysięcy franków renty. Ile wypadnie zapłacić za tę lornetkę?

— Dwadzieścia, może trzydzieści tysięcy franków. Na wydatki podróży dam ci gotówkę, a na kupno lornetki czek do mego bankiera w Londynie. Pamiętaj przytem, że kupno to powinno odbyć się w sekrecie, tj., by nazwisko moje nie było wymienione.

— Więc jakież nazwisko podam? Czy własne Jan Dufour kupiec osobliwości?

— Niech cię Bóg broni! Staranoby się sprawdzić i przekonanoby się że pozostajesz w usługach u mnie i że dla mnie kupiłeś.

— Ależ potrzeba podać jakieś nazwisko...

— Powiedz pierwsze lepsze... Dla zmylenia tropu podaj nazwisko jakiej kobiety, naprzykład Gabrjeli Stellini.

— Dobrze — podam ją jako licytantkę. Czy na przejazd do Londynu potrzeba brać paszport?

— Nie trzeba, tylko podczas pobytu w Anglji nie nazywaj się własnem nazwiskiem.

— Więc jak się mam nazywać?

— Jak chcesz, byle tylko pseudonim był prawdopodobnym... ot naprzykład Juljusz Claude.

Dufour, usłyszawszy to nazwisko aż rzucił się ze zdziwienia.

— Co ci się stało? — zapytał hrabia.

— Juljusz Claude! — powtórzył Dufour. — Wszak pan hrabia tak powiedział?

— Tak... przyszło mi na myśl to nazwisko, bo jest pospolite...

— To dziwne!...

— Dlaczego dziwne? Czy znasz kogo noszącego to nazwisko? — zapytał hrabia patrząc mu bystro w oczy.

— Znam, panie hrabio, nawet bardzo dobrze.

— Naprawdę?

— Przecież nie śmiałbym żartować z pana hrabiego.

— A więc istnieje na świecie jaki Juljusz Claude?

— Żyje.

— Skoro tak, to rzeczywiście dziwne. Cóż to za jeden ten Juljusz Claude?

— Jest malarzem dekoratorem i nawet bardzo zdolnym. Maluje przytem wcale dobre obrazy... Widziałem się z nim przed tygodniem.

— Tutaj w Paryżu?

— Tutaj, ponieważ on mieszka w dzielnicy Montrmatre... To on wykonał malowidła w salonie i buduarze w tym pałacu.

— On pracował w moim pałacu?

C. d. n.

Ostatnia ambasada carska.

W Bukareszcie rezyduje jeszcze przedstawiciel b. rządu carskiego.

Na Calea Victorici, w sercu Bukaresztu, w niewielkim, zaniedbanym budynku, o podwórzu zarośniętem dzikiemi zielskami, rezyduje ostatnia w Europie ambasada cesarsko - rosyjska

Personel ambasady w Bukareszcie składa się dzisiaj z czterech osób. Ambasada reprezentuje dalej Rosję, ponieważ ukaz carski, mianujący ambasadora w stolicy Rumunji, nie został dotychczas — odwołany. Podobno car Mikołaj nie żyje — cóż to jednak obchodzi ambasadora? — odwołać go może tylko oficjalny ukaz, a „pogłoski" w prasie nie mają znaczenia prawnego dla ambasady.

Dawniej w gmachu ambasady rosyjskiej panował niebywały luksus, dzisiaj złocone sztachety przed ambasadą poczerniały ze starości, tynk odpada całemi płatami z frontu, orzeł dwugłowy nad portalem wejściowym chwieje się za każdym podmuchem wiatru i lada dzień spadnie na bruk uliczny.

Z czego żyje i utrzymuje się personel ambasady i sam ambasador, hr. Pokłewski — Koziełł? Nikt nie potrafi odpowiedzieć w Bukareszcie na to pytanie. Do dzisiaj jeszcze otrzymuje b. ambasador zaproszenie oficjalne na zebrania ciała dyplomatycznego lub na przyjęcia w H. S. Z. bukareszteńskiem. Ale od piętnastu lat ambasador jest niewidzialny, nie pokazuje się nigdzie, nie przyjmuje nikogo, choć dziesiątki dziennikarzy starało się sforsować przeszkody i otrzymać interview u hr. Pokłewskiego. Od czasu do czasu zjawia się w ambasadzie jakiś rosjanin, któremu, jeśli przekonał ambasadora o wierności swej dla dynastji carskiej, wystawia hr. Pokłewski paszport — oczywiście — carski.

Od czasu do czasu zagląda ktoś z ciekawych lub z prasy do konsulatu, który mieści się w tym samym gmachu W konsulacie urzęduje dr. Milukow, konsul J. C. Mości. Zapytany o ambasadora odpowiada stale i niezmiennie: „Widzenie z ambasadorem? Niemożliwe, ja sam nie widziałem go już od kilku tygodni".

Lokal konsulatu przedstawia obraz nędzy i rozpaczy; brud, kurz, pajęczyna, w kątach pokojów puste butelki po winie. Wszystko, co było cennego i droższego, porcelana sewrska, obrazy, bronzy, rzeźby — wywędrowało do sklepów i antykwarjuszy. Ze sprzedaży tych rzeczy utrzymywał się i żył konsul i kilka osób, stanowiących obecnie personel ambasady. Szesnaście osób liczył jeszcze w r. 1918 personel ambasady, dzisiaj jest ich tylko cztery: ambasador, konsul, pierwszy sekretarz i woźny.

Co robią ci ludzie trwający na swym posterunku? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Jeden z dziennikarzy węgierskich, który złożył wizytę w konsulacie opisuje niezwykłą scenę, jakiej był świadkiem. W pokoju zgromadzeni byli przy stole konsul, jakiś książę rosyjski i generał dawnej armji. Przyglądali się czemuś i debatowali gorąco. Na stole leżało... żelazko do prasowania.

— Żelazko ambasadora — rzekł generał.

Rączka żelazka była złamana; trzej panowie naradzali się nad tem, w jaki sposób ją naprawić, nie uciekając się do pomocy ślusarza.

— Tak, proszę pana — dorzucił konsul — trzeba stosować wszelkie możliwe oszczędności.

Or.

STRAJK w KAMIENIOŁOMACH BORUCHOWSKIEGO W STRZEMIESZYCACH.

W dniu wczorajszym w kamieniołomach Boruchowskiego w Strzemieszycach wybuchł strajk robotników na tle niewypłacania zaległych zarobków.

Robotnicy w liczbie 25-ciu porzucili pracę, domagając się w sposób kategoryczny wypłaty zarobków.

Strajk trwa. Robotnicy zwrócili się o interwencję do inspektora pracy w Sosnowcu.

O wygrane 100.000 zł.

PROCES O ĆWIARTKĘ LOSU NABYTĄ NA KREDYT.

Błonie pod Warszawą ma swojego kolektora w osobie Chaima Fruchtenbauma.

Zdarzyło się, iż ćwiartkę losu nr. 51135 nabył na kredyt szanowny obywatel błoński, Chaim Knachter.

W dniu ciągnienia drugiej klasy Fruchtenbaum zjawia się u Knachtera z propozycją przyjacielską.

— **Pożycz mi pan swoją ćwiartkę na pół godziny, muszę ją pokazać komuś.**

W pół godziny potem do Chaima Knachtera przybyła delegacja miejscowych mieszkańców z życzeniami z powodu wygrania 100 tys. zł.

Knachter wraz z delegacją udał się niezwłocznie do Fruchtenbauma, a dowiedziawszy się, iż kolektor wyjechał do Warszawy, ruszył na czele pochodu na dworzec kolejowy, gdzie rozłożono się biwakiem w oczekiwaniu na powrót kolektora.

Powrót Fruchtenbauma nie dał powodu do radości. Kwestjonował prawo Knachtera do wygranej, proponował mu najwyżej 500 złotych, a postępując po dziesiątce, doszedł wreszcie o północy do sumy 5 tys. złotych, które wypłacił Knachterowi, biorąc od niego zobowiązanie, że kwituje z wszystkich swych pretensyj.

Istotnie Knachter zrezygnował, ale później jednak zrobiło mu się żal i pozwał Fruchtenbauma przed sąd rabinacki. Sąd rabinacki, któremu przodował rabin Fiszel Szapiro, zdecydował że skoro Kruchtbaum dał już raz 5 tys. zł., to może dać i poraz drugi. **Zgodnie z tym wyrokiem kolektor dopłacił Knachtrowi 5 tys.**

I znowu Knachtrowi zrobiło się żal. Wyliczył sobie, iż 5 tysięcy i 5 tysięcy to razem raptem 10 tys. i domagając się reszty do 100.000 wystąpił ze skargą do prokuratora.

Przesłuchany w charakterze oskarżonego Fruchtenbaum dowodził, że zabrał los od Knachtera, gdyż ten nie uiścił należności. Rzeczywiście, przesłuchany w charakterze świadka subjekt Fruchtenbauma potwierdził tę okoliczność.— Na pytanie, czemu jednak wypłacił Knachterowi 10 tys., Fruchtenbaum z gestem nonszalancji dowodził, że stać go na to, nie chciał bowiem, by Knachterowi było bardzo przykro.

W rezultacie urząd prokuratorski sprawę przeciwko Fruchtenbaumowi umorzył wobec braku dowodów. Knachter jednak nie dał za wygraną i zwrócił się do sądu apelacyjnego o przyznanie mu praw oskarżyciela posiłkowego.

Zamienione żony.

Jeden z sądów nowojorskich skazał w tych dniach pewnego właściciela fabryki i jego dyrektora fabrycznego, każdego na sześć miesięcy więzienia.

Dzięki rozwodowemu procesowi dowiedziała się prokuratorja, że dwaj ci panowie zawarli ze sobą umowę, na skutek której **zamienili między sobą swoje żony.**

Obydwie żony nie miały początkowo nic przeciw temu, a nawet oryginalną tę zamianę przyjęły z wielką uciechą.

Wkrótce sprawa przyjęła inny obrót.

Pani Sweenson, żona właściciela fabryki, znalazła w nowym mężu zawód i rozczarowanie. Z dawnym swym mężem czuła się pod każdym względem **lepiej.**

Ale że fabrykant nie myślał wcale o wzięciu jej z powrotem do siebie, co było zresztą przewidziane w umowie, przeto podała do sądu skargę rozwodową. Bo fabrykant był z zamiany zupełnie zadowolony i przeżywał miodowe tygodnie tak długo póki skarga jego legalnej żony nie ujawniła całej historji zamiany żon. **Sprawę wzięła wówczas prokuratorja.**

Zapytani o powód takie dziwacznej tranzakcji, wyjaśnili panowie, że żona fabrykanta, zapalonego sportowca, nie interesowała się zupełnie sportem, podczas gdy żona dyrektora uwielbiała sport w każdym kierunku. Toteż fabrykant przedstawił swemu dyrektorowi taką **propozycję przemiany.**

Ten początkowo sprzeciwiał się, w końcu jednak zgodził się, bojąc się utracić rentowne stanowisko dyrektora.

Z BĘDZINA.

(b) **Kradzieże.** Józefowi Rosińskiemu, zam. w Będzinie przy ul. Okrzei 46 skradziono zegarek srebrny i koszulę, wartości 120 zł.

— Z mieszkania Antoniego Domczaka w Będzinie przy ul. Zagórskiej 34 skradziono bieliznę i ubrania, wartości 300 zł. oraz książeczkę oszczędnościową K. K. O. na sumę 500 zł.

—oOo—

Z Czeladzi.

10-LECIE POWROTU ŚLĄSKA DO MACIERZY W CZELADZI.

Wczoraj wieczorem odbyła się w Czeladzi uroczystość dziesięciolecia powrotu Śląska do macierzy. O godz. 7 wiecz. w parku miejskim zebrały się delegacje różnych instytucyj i stowarzyszeń, poczem ruszył pochód na czele z orkiestrą straży ogniowej pod pomnik poległych przy ul. Milowickiej, gdzie pp. J. Tajchman, prof. Nawrocki z Sosnowca wygłosili przemówienia a p. Bieguński odczytał rezolucję.

Następnie pochód udał się pod wzniesienie Borek, gdzie rozpalono ognisko.

Miasto udekorowane było flagami a na szczególne wyróżnienie zasługuje udekorowanie pomnika poległych.

—oOo—

(c) Nadzwyczajne walne zebranie zw. powstańców śląskich w Czeladzi odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 2 popoł. w I terminie i o godz. w II terminie w szkole przy ul. Będzińskiej.

W tym samym dniu o godz. 9 rano w szkole nr. 1 i 2 odbędzie się również nadzwyczajne walne zebranie zw. podoficerów rezerwy w Czeladzi.

Z DĄBROWY.

(d) **Wypadek na kopalni Jowisz.** Obok lasu w Wojkowicach Komornych zderzyły się 2 lokomotywy kolejki wąskotorowej kopalni „Jowisz". Jedna z lokomotyw została lekko uszkodzona.— Wypadku z ludźmi nie było.

(d) **Kradzieże.** Z wagonu na dworcu kolejowym Zagórze skradziono 6 kłonnic żelaznych, wartości 600 zł.

— Henrykowi Zawadzie (Legjonów 69) skradziono w hurtowni tytoniowej 100 zł.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Wystawa robót kobiecych.** W dniach 25 i 26 bm. w gmachu szkoły powszechnej nr. 2 (daw. TAZ, II piętro urządzona zostanie wystawa robót kobiecych, na której wystawione będą pracę uczenic I i II kursu naucz. sem. żeńskiego. Wystawa odbędzie się pod kierownictwem p. Łosikówny, inicjatorki tejże wystawy. Wystawę, na którą wstęp bezpłatny zwiedzać można w obydwa dni od godz. 8-ej rano do godz. 6 wieczorem.

Dorobkiem prac uczenic seminarjum powinny się zainteresować jaknajszersze warstwy społeczeństwa.

(z) **Zmiana robotników na robotach powiatowych.** Od wiosny do ostatnich czasów na publicznych robotach powiatowych zatrudnionych było 350 robotników. W tych dniach robotnicy ci zostaną zwolnieni, a na ich miejsce przyjęta ma być nowa partja bezrobotnych. Tym sposobem pow. kom. nies. pom. bezrobotnym chcę dać możność jaknajwiększej ilości bezrobotnim z powiatu przetrzymania dzisiejszych ciężkich czasów.

Zaznaczyć przytem należy, że w tej chwili b. racjonalnie prowadzone są roboty w Porębie, która dzięki prowadzeniu robót z akcji doraźnej zyska na przestrzeni pół kilometra krawężniki i większy skwer.

(z) **Protest przeciwko zamknięciu fabryki Hulczyńskiego.** Onegdaj w fabryce Hulczyńskiego od samego rana zanosiło się na zbiorowy protest robotników przeciwko zamknięciu fabryki. W tym celu robotnicy kończący pracę o godz. 14-ej, w liczbie około 130, pracy nie opuścili, czekając na przybycie II zmiany.

Robotnicy przybyli na II zmianę do pracy przystąpili, oczekując zaś na przybycie w międzyczasie robotników nocnej zmiany. Robotnicy trzeciej zmiany w ilości około 50 zgromadzeni już byli przed główną portjernią, na teren fabryki jednakże nie zostali wpuszczeni. Ponieważ również w tym czasie nie było w fabryce dyrektora, przeto gremjalnego udania się pod biuro dyrekcji zaniechano. O godzinie 15.30 robotnicy I-ej zmiany fabrykę spokojnie opuścili.

Protest jednak postanowiono urządzić w najbliższych dniach. Zaznaczyć należy, że zamknięcie fabryki będzie wielką klęską dla i tak już zbyt zubożałego Zawiercia.

—oOo—

Z MYSZKOWA.

(m) **Bezrobotni pod „Światowidem" na Pohulance.** Wczoraj o godz. 5-tej rano przed fabryką „Światowid" na Pohulance zebrał się tłum bezrobotnych około 60 osób, którzy natychmiast przyjęli groźną postawę i nie chcieli przepuścić udających się do pracy robotników. Inna partja bezrobotnych uzbrojona w kije i laski rozstawiona była na okolicznych drogach, której zadaniem było nie przepuszczać do pracy idących z okolicznych wiosek. Ponieważ bezrobotni ci nie usłuchali wezwania policji do rozejścia się, przeto policja w obawie przed groźniejszemi następstwami, rozpędziła tłum przy pomocy pałek gumowych.

Bezrobotni żądają, aby w „Światowidzie" pracowali wyłącznie mieszkańcy Pohulanki, protestując tem samem przeciwko zatrudnianiu robotników z okolicznych wsi.

(m) **W Myszkowie się polepsza.** W tych dniach w przędzalni Szmolcera w Myszkowie ukończony zostanie remont wewnętrznego urządzenia fabryki, bezpośrednio zaś po ukończeniu zostanie zatrudnionych w tej fabryce około 200 robotników. Również w najbliższych dniach zwiększą swą produkcje fabryka „Światowid" na Pohulance, w związku z czem ilość pracujących w tej fabryce zwiększy się o 60 osób.

Zaznaczyć należy, że z chwilą uruchomienia obydwu w spomnianych fabryk, gmina Myszków należeć będzie do najszczęśliwszych miejscowości w Polsce, gdyż na jej terenie bezrobocie zostanie całkowicie zlikwidowane.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Osobiste.** Inspektor samorządu gminnego p. Kazimierz Martyniak rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

(ol) **Zebranie związku pracy obyw. kobiet w Jędrzejowie.** W Jędrzejowie odbyło się zebranie związku pracy obywatelskiej kobiet z udziałem senatorki Grunertówny i p. Bratkowskiej, jako przedstawicielek zarządu wojewódzkiego związku pracy obyw. kobiet.

Senatorka Grunertówna wygłosiła referat, w którym omówiła ostatnie ustawy z dziedziny gospodarczej i socjalnej. Następnie zaznajomiła zebrane panie z obowiązkami i zadaniami Z. Z. P. O. K. w dobie obecnej. P. Bratkowska omówiła współpracę Z. P. O. K. z komitetami rodzicielskiemi szkół powszechnych w Kielcach. Po referatach wywiązała się dyskusja.

(ol) **Nadużycia w lasach sławkowskich.** W dniu 27 bm. odbędzie się specjalne posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku olkuskiego w sprawie nadużyć w komunalnych lasach sławkowskich, dokonanych przez b. nadleśniczego Śmielewskiego.

ZE SPORTU.

ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ S. T. S. „UNJA".

Zarząd sekcji kolarskiej S. T. S. „UNJA" w Sosnowcu podaje do wiadomości swych członków, że zebranie tej sekcji odbędzie się dziś o godz. 7-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Aleja (boisko).

Ponieważ na zebraniu tem omawiane będą sprawy wyścigów o mistrzowstwo woj. kieleckiego, zarząd sekcji prosi o liczne i punktualne przybycie.

—oOo—

ZEW (Niemce) — CZARNI (Sosnowiec).

Dnia 26-go b. m. o godz. 1.30 na boisku S. T. S. „Unja" w Sosnowcu, odbędą się zawody o mistrzowstwo kl. „C." pomiędzy K. S. „ZEW" Niemce — R. K. S. „Czarni" Sosnowiec.

—oXo—

MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania ligowe: Legja — Pogoń w Warszawie, Cracovia — Polonja w Krakowie, Warta — Czarni w Poznaniu i 22 p. p. — Warszawianka w Siedlcach.

Odpoczywają cztery drużyny: Wisła, Garbarnia, Ruch i Ł. K. S.

—oOo—

PARYSCY PIŁKARZE PRZYBYLI DO POLSKI.

Słynna francuska drużyna piłkarska Red Star Olympique (Paryż) przybyła na tournee po Polsce. Drużyna Red Star rozegrała obecnie kilka meczów w Niemczech, wygrywając w każdym wypadku, a ostatnio pokonała słynny Hamburger S V 2 : 1.

—oOo—

POLSCY SZOSOWCY STARTUJĄ NA WĘGRZECH.

W dniu 29 bm. rozpoczyna się kolarski wyścig dookoła Węgier. Warszawska „Legja zgłosiła do tego wyscigu czterech zawodników: Michalaka, Oleckiego, Targońskiego i Maiczewskiego.

Na skutek udziału polskich zawodników w wyścigu dookoła Węgier, start w biegu dokoła Francji został odwołany.

—oOo—

PUHAR PIŁKARSKI PREZYDENTA RZPLITEJ.

P. prezydent Mościcki ofiarował puhar wędrowny na mecze piłkarskie Polska — Jugosławja w latach 1933, 1934 i 1935.

Puhar przejdzie na własność tego państwa, które w ciągu tych lat uzyska dwa zwycięstwa.

—oOo—

RAPID — Ł. K. S. 4 : 2 (1 : 2).

Onegdaj drużyna wiedeńska Rapid zwyciężyła w Łodzi miejscowy Ł. K. S. W spotkaniu tem łodzianie uzyskali bardzo ładny wynik, prowadząc do przerwy 2 : 1.

Bramki dla gości zdobyli: Kaburch (3) i Wesselik (1), dla Ł. K. S. Herbstreich (główką) i Król.

—oOo—

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W WIMBLEDONIE.

Onegdaj rozpoczęła się pierwsza runda rozgrywek kobiecych w Wimbledonie. Jędrzejowska grała przeciw angielce Law i z wielką łatwością wygrała w dwóch setach 6 : 3, 6 : 4.

Temsamem Jędrzejowska wchodzi do drugiej rundy, w której spotka się z doskonałą angielską tenisistką Ridley.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA gospodyni do prowadzenia domu i opieki nad dziećmi. Zgłoszenia: Sosnowiec, Aleja 28. Bombka o 5 wieczorem.

LOKALE

POKOIK z kuchenką w nowym domu do wynajęcia zaraz Dąbrowa, Narutowicza 32.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM kozetki po 35 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro.

RZEŹNICY ZAGŁĘBIA I OKOLIC! SÓL KONSERWOWĄ można nabywać w dowolnej ilości ze składu w Sosnowcu (Pogoń) ulica Rysia nr. 4, L. Plebanek.

ZAKŁAD fryzjerski dobrze prosperujący sprzedam tanio. Wiadomość: „Filja" „Expresu" w Kazimierzu.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

DNIA 15. 6. zgubiono na stacji w Katowicach dowód osobisty kolejowy nr. 1085, wydany w Warszawie w Dyr. Kolejowej na nazwisko Marji Krogulec-kiej. Łaźnia miejska w Będzinie.

ICEK GROSS zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Pinczów.

DOMINICZAKOWI ANTONIEMU skradziono dowód osobisty, wydany przez gminę Śmigiel, książeczkę wojskową przez P. K. U. Kościan i książeczkę oszczędnościową z P. K. O,. które unieważnia się.

GOCEK FRANCISZEK zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie.

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel na 100 złotych pł 24/VI rb., wystawiony przez Abrama Pińczowskiego.

ZGUBIONO portfel z książką wojskową na nazwisko Stefana Dudy, wydaną przez P. K. U. Zawiercie i paszport od konia. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot takowych do komisarjatu Policji w Sielcu.

HURKOWI ADAMOWI skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Chełm, dowód kolejowy nr. 69422 oraz legitymację pozwolenia chodzenia po torach nr. 27.

STANISŁAW GRABOWSKI zgubił portfel zawierający dowód osobisty, wydany w Sosnowcu i kartę rejestracyjną.

NOWAK ANTONI zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Pińczów.

RÓŻNE

WZYWAMY p. Józefa Cepila byłego sekretarza T. U. R. w Modrzejowie, o zwrot zabranych pieniędzy, w przeciwnym razie sprawę tą kierujemy na drogę sądową. Zarząd.

GŁUCHOTA, szum, cieknienie uszów, uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuję. Z. Zoellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22.

POSZUKUJE pielęgniarki (akuszerki) posiadająca własne mieszkanie. Zgłoszenia „Expres", Będzin, pod „A. B."

Obwieszczenie licytacji w II terminie.

Urząd Skarbowy w Sosnowcu na zasadzie par. 33 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków z dnia 17. V. 1926 r. (Dz. U. R. P. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 27 czerwca 1932 roku o godz. 11 rano w lokalu „Cukierni Warszawskiej Sp. z og. odp." Sosnowiec, 3-go Maja 15., odbędzie się sprzedaż z licytacji, różnych ruchomości oszacowanych na sumę zł. 42.000.— należących do wyżej wym. firmy, celem pokrycia należności podatkowych.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji od godziny 10 rano do 11-tej w lokalu „Cukierni Warszawskiej" Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. 3 Maja 15.

Spis tych ruchomości znajduje się w Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu.

KIEROWNIK URZĘDU SKARBOWEGO
(—) DR. A. KRYWYJ
Inspektor Skarbowy.

WOJNA POMIĘDZY CHINAMI A TYBETEM.



Jak już donosiliśmy, pomiędzy Chinami a Tybetem wybuchła wojna.— Zdjęcie nasze przedstawia typy mieszkańców Tybetu.

ZH. 14/32.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu, na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3/28, poz. 20) o zapobieganiu upadłości, ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 17 czerwca 1932 r. przedłużył Joskowi Frenklowi, handlującemu w Olkuszu odroczenie wypłat na okres dalszych trzech miesięcy t. j. do dnia 19 września 1932 r.

Sosnowiec, dnia 21 czerwca 1932 r.

Sekretarz: (podpis nieczytelny). Przewodniczący: (podpis nieczytelny).

HUMOR.

UPIORNY BEFSZTYK.

Rzecz dzieje się w restauracji.

— Panie płatniczy! Ten befsztyk jest twardy, jak serce sekwestratora i zupełnie nieświeży. Chyba wzięliście mięso z konia, padłego przed tygodniem

— Ależ szanowny panie, ten befsztyczek jest z pierwszej krzyżowej!

— Jakto? Z pierwszej wojny krzyżowej?!

W SZKOLE.

— Makagigier! Jaki obraz najbardziej ci się podoba?

— Portret Kościuszka na stuzłotówce, panie profesorze.

AMATOR.

— Czy pan chętniej pali papierosy, czy fajkę?

— Najchętniej: cudze cygaro.

SZTUBACY MIĘDZY SOBĄ.

— Do luftu ta cała reforma szkolna! Dopóki nie uznają piłki nożnej za obowiązkowy i najważniejszy przedmiot, system nauczania uważam za zupełnie wadliwy!

NAIWNA.

— A więc pan jest tym sławnym połykaczem noży?

— Tak, łaskawa pani.

— A jakie panu lepiej smakują: srebrne, czy platerowane?

W SZKOLE.

— Makagigier! Wymień mi jakiś artykuł pierwszej potrzeby.

— Weksel!

WIELKA SATYSFAKCJA.

W mieszkaniu pewnego księcia rosyjskiego, emigranta, mieszkającego w Paryżu, wisi wielki portret Stalina. Gdy przyjaciele księcia dziwią się temu, zubożały arystokrata odpowiada:

— Nie dziwcie się, że zawiesiłem Stalina u siebie, bo pomyślcie tylko, jaką miałem satysfakcję, kiedy tego łajdaka wieszałem!

MOŻE DOWIEŚĆ.

Feluś Sikorka jest krnąbrny. Feluś płata figle w szkole. Rodzice Felusia bardzo często są wzywani do jego wychowawcy.

Pewnego razu wychowawca wita ojca Felusia okrzykiem pełnym oburzenia:

— Panie Sikorka, pański syn napisał wczoraj na tablicy, że ja jestem osłem!!!

— Ale to chyba niemożliwe!

— Nie wierzy pani?! Otóż mogę panu dowieść, że to prawda!

ONIEMAL.

— Czy w tym domu mieszka kat?

— Oniemal. Mamy tutaj jegomościa, który uczy się grać na saksofonie.

„Filut".

Wydawca: Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.